



Jednak ani zdrowy rozsądek, ani raporty naukowców nie robią wrażenia na unijnym betonie. Komisarz ds. klimatu Connie Hedegaard stwierdziła w rozmowie z dziennikiem „The Daily Telegraph”, że niezależnie od tego, czy naukowcy mylą się w sprawie „globalnego ocieplenia”, czy też nie, Unia Europejska i tak będzie realizować odpowiednią politykę energetyczną, nawet jeśli skutkuje ona podwyżką cen. A więc nie chodzi o klimat i środowisko, a o grubą kasę m.in. kosztem Polski.



Niezwykle zimne lato w Arktyce spowodowało powiększenie się o milion mil kwadratowych pokrywy lodowej na Morzu Arktycznym w porównaniu z rokiem ubiegłym. Dane te całkowicie podważają prognozy, które mówiły, że globalne ocieplenie miało spowodować całkowite zniknięcie pokrywy lodowej w 2013 roku. Mimo to Unia Europejska nie zamierza zmieniać swojej polityki klimatycznej.

Według portalu MailOnline, w sierpniu tego roku powierzchnia pokrywy lodowej na Morzu Arktycznym wynosiła około 2 mln 350 tys. mil kw. w porównaniu z 1 mln 320 tys. mil kw. we wrześniu 2012 r. – Jesteśmy już w trendzie ochładzania, który jak sądzę, będzie trwać co najmniej przez najbliższe 15 lat. Nie ma wątpliwości, że ocieplenie z lat 80. i 90. ubiegłego wieku zostało zatrzymane – powiedział Anastasios Tsonis z Uniwersytetu Wisconsin.

Mimo to, Międzyrządowy Panel ds. Zmian Klimatu przy ONZ w dalszym ciągu twierdzi, że globalne ocieplenie jest spowodowane emisją wytwarzanych przez człowieka gazów cieplarnianych, zakłócających naturalne zmiany klimatyczne. Jednak według MailOnline jest coraz więcej dowodów na to, że zmiany poziomu arktycznej pokrywy lodowej nie są efektem

działalności człowieka, lecz naturalnego cyklu.

Portal MailOnline przypomina, że opublikowany w 2007 r. przez BBC raport przewidywał, że w 2013 r. Arktyka będzie całkowicie wolna od pokrywy lodowej. Jednak rozwój sytuacji poddaje w wątpliwość prognozy mówiące o narastającym globalnym ociepleniu, co zresztą było podstawą niedawnej dyskusji w środowisku naukowym.

Kłamstwa na temat rzekomego globalnego ocieplenia ma zdemaskować publikacja pod koniec września raportu opracowanego przez ekspertów oenztowskiego Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatycznych (IPCC). Jeszcze 6 lat temu IPCC twierdziła, że naukowcy mają ponad 50. proc. pewność, iż huragany, powodzie i susze są następstwem „globalnego ocieplenia”, spowodowanego przez człowieka. W obecnym raporcie zredukowano tę „pewność” do maksimum 21 procent. Komitet zamierza przyznać, że poprzednie naukowe prognozy dot. tzw. globalnego ocieplenia i skutków emisji dwutlenku węgla, okazały się „nietrafne”.

Dla ludzi kierujących się zdrowym rozsądkiem żadne raporty nie są potrzebne, wystarczy, że patrzą za okno. A co za oknem? W tym roku chyba po raz pierwszy od niepamiętnych czasów regularna zima dogoniła Wielkanoc. Owszem, zdarzało się, że na Wielkanoc sypnęło śniegiem, ale były to efemeryczne incydenty. To z czym mieliśmy do czynienia w tym roku było regularną zimą, która trwała jeszcze dwa tygodnie po Wielkanocy.

Jednak ani zdrowy rozsądek, ani raporty naukowców nie robią wrażenia na unijnym betonie. Komisarz ds. klimatu Connie Hedegaard stwierdziła w rozmowie z dziennikiem „The Daily Telegraph”, że niezależnie od tego, czy naukowcy mylą się w sprawie „globalnego ocieplenia”, czy też nie, Unia Europejska i tak będzie realizować odpowiednią politykę energetyczną, nawet jeśli skutkuje ona podwyżką cen. A więc nie chodzi o klimat i środowisko, a o grubą kasę m.in. kosztem Polski.

Oczywistym jest, że na realizacji standardów energetycznych zapisanych w pakiecie klimatycznym zarobią energetyczne giganty i to, jak pokazują dane przedstawione przez prof. Bjorna Lomborga z Copenhagen Business School, zarobią grube miliardy. Duński naukowiec stwierdził, że unijna polityka klimatyczna przyczyniła się bezpośrednio do wzrostu kosztów energii do tego stopnia, że aż 300 tys. gospodarstw domowych w bogatych Niemczech zostało odciętych od prądu, ze względu na nie opłacone rachunki. Z kolei w Wielkiej Brytanii polityka klimatyczna UE, jego zdaniem, będzie kosztować podatników ponad 174 mld funtów rocznie.